

**Danuta Pluta-Wojciechowska, *Mowa dzieci z rozszczepem wargi i podniebienia*, Wyd. Nauk. Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011**

Książka Danuty Pluty-Wojciechowskiej *Mowa dzieci z rozszczepem wargi i podniebienia* jest jedyną w literaturze polskiej rozprawą podejmującą gruntownie językową, poznawczo-umysłową i społeczną sytuację dziecka przychodzącego na świat z rozszczepem podniebienia i wargi górnej. Recenzowana książka liczy 480 stron i wraz z wcześniejszymi rozprawami autorki sytuuje Plutę-Wojciechowską w kręgu najważniejszych znawców problemu wśród badaczy polskich. Nie znam też równie gruntownych prac na temat rozszczepów w naukowej literaturze europejskiej i amerykańskiej. Muszę zatem z pełnym przekonaniem stwierdzić, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wyjątkowym i z badaczką wybitną.

Kompetencje autorki powodują, że buduje ona badania i przedstawia ich wyniki z perspektywy logopedycznej, językoznawczej i psychologicznej, ale sięga również, szczególnie w rozdziale *Wpływ wady rozszczepowej na rozwój dziecka*, po wiedzę biologiczną, interpretowaną z perspektywy nauk medycznych. Rozprawa ma więc wymiar interdyscyplinarny i nakreśla po raz pierwszy pełny obraz ważnego dla zaburzeń mowy zjawiska.

Imponująca jest literatura przedmiotu. Autorka z namysłem korzysta z prac istotnych dla określonych dyscyplin wiedzy – koncepcji teoretyków obcych, ale również i badaczy rodzimych. Inaczej niż w psycholingwistyce, wykorzystuje również polskie koncepcje opisu języka i zachowań językowych oraz badania nad rozwojem języka dziecka: od L. Kaczmarka, P. Smoczyńskiego i M. Zarębiny po współczesnych badaczy problemu; od J. Baudouina de Courtenay po F. Gruczę.

Muszę także z satysfakcją odnotować w interpretacjach autorki udział współczesnych polskich badaczy zaburzeń mowy, których refleksja wyprzedza niekiedy ujęcia zapożyczone z badań obcych. Książka ta dowodzi, że zarówno w propozycjach teoretycznych, jak i w programach terapii, rodzime środowisko badawcze w ciągu minionych 30 lat okrzepło i osiągnęło niebywały poziom.

W prezentowanej książce da się wydzielić trzy typy refleksji.

– Refleksję teoretyczną, stawiającą problem rozszczepów od strony biologicznej, umysłowej (z uwzględnieniem roli języka w kształtowaniu umysłu) i rozwojowej, ukazującej bariery i możliwości dziecka z rozszczepem w procesie zdobywania języka i budowania mechanizmów interakcji. Refleksja ta, szeroka i gruntowna, zajmuje w książce 200 stron.

– Refleksję diagnostyczną, poświęconą opisom zachowań językowych dzieci z rozszczepem i interpretującą ich możliwości. Autorka wbrew tradycji diagnozuje nie tylko wymowę, ale również język i budowanie wypowiedzi. Ta część zajmuje 180 stron książki.

– Refleksję prognostyczną, poświęconą programowaniu i prowadzeniu terapii – 30 stron.

Badawczej (diagnostycznej) części rozprawy nie da się przecenić. Imponuje wielkością grup badawczych i rozległością badań. Badaniami objęła autorka 151 dzieci w różnym wieku i z różnymi typami rozszczepów. Grupa porównawcza – dzieci w normie biologicznej i intelektualnej – liczyła 41 osób. Przedziały wiekowe badanych dzieci odpowiadają wymogom psychologii rozwojowej w ujęciu J. Piageta i etapom rozwoju mowy wyznaczonym przez polskich badaczy języka dziecka.

Ważnym osiągnięciem tej części pracy, oprócz obrazu sprawności poznawczych, językowych i komunikacyjnych, jest weryfikacja tezy o względnej autonomii sprawności budujących kompetencję i sprawności wyznaczających realizację. Głoszę ją świadomie od lat. Stała się konstrukcyjną zasadą „logopedycznej klasyfikacji zaburzeń mowy”, którą swego czasu zaproponowałem.

Badania Danuty Pluty-Wojciechowskiej wykazują, że istotne różnice między dziećmi z rozszczepem i dziećmi w biologicznej normie dotyczą realizacji właśnie – sprawności wymawianiowej. Natomiast sprawności budujące umysł (kompetencja poznawcza, językowa i komunikacyjna) wykazują tylko różnice indywidualne, wynikające zapewne w dużym stopniu z logofobii dzieci z rozszczepem. Różnice te bowiem maleją wraz z wiekiem, co wiąże się z procesem nabywania społecznych doświadczeń językowych.

Nikt przed autorką tej rozprawy tak gruntownych badań nie prowadził, a moje stanowisko wynikało bardziej z intuicji niż ze statystyki. Oczywiście autorka, wyznawczyni teorii R. Langakera, nie może tej tezy w tak ostrej postaci zinterpretować, ponieważ przeczy ona założeniom kognitywizmu – tezie o bipolarności jednostek językowych. Zarówno ta teza, jak i Langakerowskie „obrazowanie” z trudem mieści się w socjolingwistycznej perspektywie opisu języka, w której kształtowało się myślenie recenzenta. Szczególnie pojęcie „obrazowanie” jest nieweryfikowalne – nawet w introspekcji i jako takie pozostaje atrakcyjnym konstruktem spekulatywnym.

W rzeczywistości zatem jest tak, że rozszczep, jako zjawisko wyizolowane, pozbawione sprzężenia z innymi dysfunkcjami, powoduje tylko zaburzenia realizacyjne, o czym badania Pluty-Wojciechowskiej wyraziście przesądają.

W badawczej części rozprawy szczególnie należy docenić te rozdziały, które dotyczą biologicznych czynności „prymarnych”: motoryki, oddychania, połykania, sensoryki, mimiki twarzy, także zjawisk określanych wielce tajemniczymi terminami medycznymi – dysfunkcje i parafunkcje.

Autorka ułożyła te wszystkie zjawiska w spójną całość (chyba pojęcie „czynności prymarnych” nie oddaje istoty sprawy, bo zawsze dla każdej czynności prymarnej znajdzie się czynność jeszcze bardziej prymarna), objaśniła je i zaproponowała metodę diagnozowania. Ten właśnie problem opisu biologicznych zachowań dzieci z rozszczepem w okresie prelingwalnym jest niewątpliwym osiągnięciem Pluty-Wojciechowskiej. Scaliła w logiczną całość wyrwyki wiedzy rozproszone szczególnie w pracach medycznych.

Przy tej okazji warto podkreślić ujawniającą się umiejętność budowania całości metodologicznych: łączenia rozproszonych tez i zweryfikowanych zdarzeń w spójny układ pojęć. Autorka z pożytkiem dla rozprawy wyrobiła sobie taką umiejętność wobec niezwykle nagromadzenia sprzecznych faktów istniejących w medycznej literaturze przedmiotu. Sądzę, że jedynie poczucie zasadności własnych przemyśleń, dojrzewających w teorii, pozwala na taką właśnie syntetyzującą postawę. Rysuje się w ten sposób jej badawcza dojrzałość.

Dojrzałość ta cechuje także propozycje sposobów diagnozowania kompetencji językowej i komunikacyjnej dzieci z rozszczepem. Oprócz analizy realizacji fonologicznych, w których zresztą zawiera się swoistość opisywanego zaburzenia, prezentuje autorka badanie sprawności poznawczych i interakcyjnych. Patrzy na rozwój umysłowy dziecka poprzez: kategoryzowanie, rozumienie metafor i metonimii, umiejętność budowania dialogu i narracji. Kategoryzowanie i badanie świadomości figur semantycznych przejmują autorka z interpretacji kognitywistów. Opis wymowy zaś realizowany jest z korzyścią dla sprawy, na drodze tradycyjnej analizy strukturalistycznej, jak dotąd najpełniejszej i najskuteczniejszej w interpretacji zaburzeń systemu fonologicznego.

Refleksja pomieszczona w badawczej części recenzowanej rozprawy nie ma sobie równej w literaturze przedmiotu. Teoretycy zaburzeń mowy, także logopedzi i praktycy otrzymali precyzyjną i pełną diagnozę dysglosji rozszczepowej (czasami słusznie poszerzonej o „alalię”), a w ostatnim rozdziale także propozycję prognostyczną: program terapii i wiedzę na temat jej stosowania. Zrealizowała autorka pełny paradygmat opisu właściwy naukowej dyscyplinie stosowanej, co recenzent podkreśla z satysfakcją, wobec nawoływań głoszonych w tym względzie od lat.

W zakres naukowego paradygmatu wiedzy wchodzi także część anagnostyczna, którą w wykonaniu autorki zawiera stan badań nad rozszczepami budowany z perspektywy logopedycznej. Jest to ważna wykładnia tego problemu. Przykład rozsądnego łączenia komponentów wiedzy medycz-

nej, psychologicznej i logopedycznej w całość objaśniającą proces zachowań ludzkich wyznaczony stygmatyzującą biologią dziecka.

W omawianej właśnie teoretycznej części rozprawy autorka zaprezentowała się jako ortodoksyjna zwolenniczka lingwistyki kognitywnej. Stawiając zasadnicze tezy tej lingwistyki, usiłuje z jej perspektywy naświetlać rozmaite problemy dotyczące zaburzeń mowy. I zwykle natychmiast zauważa (s. 73, s. 77), że nie da się ich dostatecznie objaśnić. Następuje proces łagodzenia interpretacji np.: „Językoznawstwo kognitywne nie jest jednolitym nurtem... (s. 77)”; „(...) jest modelem, propozycją, wizją języka, która ma przybliżyć (...)” (s. 76). Wreszcie na koniec stwierdza, że poznawcze koncepcje kognitywistów objaśniają co prawda język jako komponent umysłu, ale są niewystarczające do opisu mechanizmów realizacyjnych (s.72). Dodajmy, że uwaga ta dotyczy szczególnie interpretacji procesów językowych w zaburzeniach mowy.

Cały wywód niniejszej recenzji można zawrzeć w takich oto zdaniach: Na gruncie polskiej logopedii pojawiła się książka, która bez wątpienia jest wydarzeniem. W gruntownej i precyzyjnej interpretacji naświetla, jak żadna praca dotychczas, teoretyczne problemy rozszczełów i proponuje modele logopedycznych działań naprawczych.

*Stanisław Grabias*

Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin